

NA  
**POPIS UCZNIÓW**  
Szkoły Wydziałowéy przy Muranowie

KTÓRY SIĘ MA ODBYĆ w DNIU 28. i 29. LIPCA

ZAPRASZA

**SZANOWNĄ PUBLICZNOŚĆ**

IMIENIEM INSTYTUTU

**ZASTĘPCA REKTORA.**



COEPTA

SECUNDET.

**W WARSZAWIE**

W DRUKARNI J. WRÓBLEWSKIEGO PRZY ULICY KRZYWKOŁO N° 185.

**1830.**



---

## Szanowna Publiczności!

Gdy w szczęśliwym pokoju, którego Naród bez przerwy od wskrzeszenia swojego używa, ludność coraz się powiększa, przepelniać się zaczęły, iakkolwiek z każdym rokiem w różnych miéyscach powiększane, i naukowe instytuty. Troskliwy Rząd o przyzwoite wychowanie młodzieży, obawiając się, aby dla zbytlicznej liczby uczniów, nie wcisnął się nieporządek i nie opóźniał postęp w naukach, zaprowadził w roku zeszłym dwie jeszcze szkoły w Stolicy. Jedną z tych jest Szkoła Wydziałowa przy Muranowie. Jak każdy instytut, tak i ten doznał w początkach nie mało trudności. — Nie było dogodnego lokalu, sprzętów a po części i Nauczycieli. Staranność iednak Wysokiej Magistratury Edukacyynéj wkrótce załatwiła te potrzeby, i lekcye po siedmiodniowym zapisie, rozpoczęły się 16 Listopada. W pierwszym półroczu mieliśmy Uczniów zapisanych 98, a chodzących 90; w drugim czyli w bieżącym, prócz wielu, którzy dla braku funduszu oddalić się musieli, liczymy 112 regularnie uczęszczających. — Gdyśmy się z wolna rozpatrując przeświadczyli, że w okolicy Muranowa zbywało na szkółce początkowéj, któraby stosownie do przepisów rządowych, przyspasabiła dzieci do klasy pierwszój szkół wyższych, prosiliśmy Rządu, aby nam, obok klas czterech wydziałowych, pozwolił założyć klasę elementarną czyli podpierwszą. Wysoka Magistratura Edukacyyna, przyjąwszy łaskawie prośbę naszą, nie tylko pochwaliła chęci,

ale i pomocą swoją przy sposobności wesprzeć ie przyrzekła. We cztery więc miesiące od założenia iednego, otwarty został drugi instytut, z jmie-  
 nia mało znaczący, co do wartości wewnętrzney niemniéy uslužny i po-  
 żyteczny (\*). W nim Nauczyciele Szkoły Rządowéy rozebrali godziny, i  
 bezpłatnie raczéy, niż za wynagrodzeniem uczyli: gdyż mała składka, któ-  
 rą maiętnieysi tylko co miesiąc wnosili, właściwie na opłacenie lokalu i  
 sprzętów wystarczała. Z pracy naszéy w Szkole Wydziałowéy, wprzód  
 założonéy, zdaliśmy iuż sprawę Zwierzchności w Marcu, teraz zobu ra-  
 zem zdać ią pragniemy i Tobie Szanowna Publiczności. Nim zaś to na-  
 stąpi, racz bliżéy obeznać się ze stanem iednéy i drugiéy, ażebyś, ieżeli  
 zupełnie w oczekiwaniu swoiém zaspokoioną nie będziesz, chęci nam przy-  
 najmniey dobrych nie odmówiła. — Przekonani że moralność człowieko-  
 wi iest potrzebnieyszą, niż iaka bądź nauka, przedewszystkiém staraliśmy  
 się oto, aby młodzież nasza tak była dozorowana, iżby iéy postępowanie  
 tak w szkole iak za szkołą, nie było nam tajne. Przed lekcjami cią-  
 głem czuwaniem utrzymywaliśmy ią w zatrudnieniu, a po lekcjach odwie-  
 dzaniem w pomieszkaniach strzegliśmy iéy od złego przepędzania czasu.  
 Stosunki między nami i rodzicami, ułatwiały cenzury tygodniowe. †  
 Z nich dowiadrywali się rodzice o sprawowaniu dzieci swoich w szkole,  
 my o zachowaniu się uczniów naszych w domu. Z powołania naybliżsi  
 rodziców zastępcy, nie przepomnieliśmy i o rządności uczniów, mianowi-  
 cie z prowincyi, i wglądaliśmy w utrzymywanie przez nich sukien, bieli-  
 zny, książek i innych sprzętów, do czego posłużyły nam tak zwane kon-  
 trolle. Dla wznieciania emulacyi i obudzenia szlachetnéy ambicyi, co mie-  
 siąc odmienialiśmy ucznióm w klassach miéysca, i wedle zasługi, wyższe  
 lub niższe przyznawaliśmy im w tytułach nagrody. Trwaiących ciągle  
 w dobrém, prócz zwyczajnego zapisywania w dziennikach szkolnych, zapi-  
 sywaliśmy dla pamiątki w księdze złotéy. Zapobiegaiąc zaś nieregularne-  
 mu uczęszczaniu do szkoły, po tych, którzy w swoim czasie do klasy nie-  
 przychodzili, zaraz sługę szkolnego posełaliśmy, i o przyczynę spóźnienia

(\*) *liczy Uczniów 44.*

lub niebytności ściśle badaliśmy. Krótko, wchodząc w ważność obowiązków nauczycielskich, czyniliśmy to wszystko, co nam znajomość rzeczy i doświadczenie czynić radziło. Jeżeli zaś szkoła nasza mimo tych środków i starań, nie jest jeszcze w takim stanie, w jakimby być mogła, daruję łaskawie Szanowna Publiczność, przez wzgląd na to: że nic od razu doskonałym się nie staie; że wszystko, co się poczyna, rośnie lub zwiększa, potrzebuie czasu, nim dojdzie do przyzwoitej wielkości lub dojrzałości. Nauczyciele obcy dla uczniów, uczniowie obcy dla nauczycieli, nim się wzajemnie z sobą poznali, upłynęło nie mało drogich chwil napróżno. — Nie krzywdzimy dzieci naszych, bo je z serca kochamy, ale prawdę wyznamy, że nie wszystkie przysły do nas z potrzebnym usposobieniem, nie wszystkie z dobremi nałogami, a tém samym nie wszystkie życzeniom naszym odpowiadały. —

Ponieważ Szanownej Publiczności może się nie podobać, że dół w domu szkolnym przez niedogodnego i niestosownego dla szkoły zamieszkanego jest lokatora, sądzimy za rzecz potrzebną i w téj mierze coś na obronę naszą powiedzieć. Dla pewnych i ważnych przyczyn decyzja względem założenia szkoły spóźnioną została, dla tych samych i lokal wcześniej nie mógł być zamówiony. W Październiku, nie taki, jaki jest potrzebny, ale taki jaki można bierze się lokal, a z naszym tak się właśnie stało. Raczej przecię Szanowna Publiczność być przekonaną, że kiedy Rząd nie szczędzi większych nakładów, byle ułatwił edukacją dzieciom téj okolicy mieszkańców, nie będzie szczędził mniejszych na usunięcie małych niedogodności. Co też już zrobił, gdy od wakacyj dom cały murowany od frontu wynajęć rozkazał. Przyymiy Szanowna Publiczności i to zapewnienie, że podobuiey, jak inne, doznaie i Szkoła nasza opieki. Przeznaczył wprawdzie Rząd na nią dotąd szczupły fundusz, ale to dla tego uczynił, że nie był przed czasem pewny, czy będzie taka liczba dzieci, żeby się większe koszta opłaciły. Kiedy po pierwszym zapisie mógł wniesć, że Szkoła ta z czasem stanie się liczną, pozwolił ją opatrywać w właściwe potrzeby, i tym końcem zebrane pieniądze z opłat

od uczniów w drugiem półroczu, do rozporządzenia nam zostawił. Z nich zakupiliśmy nuypotrzebnieysze narzędzia matematyczne, fizyczne, książki, karty geograficzne, nieco wzorów do pisanu i rysowanu. — To iest krótki obraz Szkoły, któręj założenie dowodzi, że Rząd nie tylko pragnie oświeceni, ale nawet że się stara ułatwić iego nabycie. Czuią to iuż Rodzice uczniów naszym, połączą tylko zapewne ieszcze wdzięczność z błogosławieństwem dla NAYJASNIEYSZEGO CESARZA iKROLA, że pod Jego świetnem i oycowskiem panowaniem, żaden szczegół nie uchodzi bacności. —

### Zgromadzenie Nauczycielskie.

Z. Rektora	<i>Leopold Sumiński</i>	uczył ięzyka łaciń. i grec.
Z. Prefekta	X. <i>Józef Filipowicz</i>	— religii.
Nauczyciel	<i>Sylwester Kinicki</i>	— ięzyka polskiego.
—	<i>Wincen. Tańilowski</i>	— ięz. łaciń. w kl. I. histor. powsz. w kl. II. i IV. geogr. w kl. II. kallig. w kl. II/ i I.
—	<i>Karól Kliche</i>	— matematy. w kl. I. i IV. ięz. łaciń. w kl. III.
—	<i>Leon Buczyński</i>	— matemat. w kl. II. i III. geogr. w kl. I. i II/
—	<i>Teofil Borzęcki</i>	— fizyki w kl. II. III. IV. i nauk. moral. w kl. III. i IV.
—	<i>Franciszek Tomasini</i>	ięz. fran. w kl. II. III. IV.
—	<i>Ludwik Olszewski</i>	— rysunk. we wszyst. klas. i kalligrafii w klassie I.
—	<i>Antoni Kranich</i>	— ięz. niemiec. w kl. III. i IV.
—	<i>Franciszek Zapisek</i>	— histor. nat. w kl. I. II. III.
—	<i>Leopold Okniński</i>	— ięz. łaciń. w kl. II. histor. powsz. w kl. I. geogr. w kl. IV.

- Nauczyciel *Szymon Pisulewski* uczył histor. pol. w kl. II. III. IV. powsz.  
w III. botan. miner. w kl. IV.
- *Mikołaj Pötsch* — ięż. niem. w kl. I. II. nauk. moral.  
w kl. I. II.
- *Józef Ledworuski* — śpiewów w kl. II. III. IV. wybra-  
nych uczniów.

w Miesiącu Czerwcu zaszła mała zmiana w rozkładzie nauk. Gdy bowiem P. Karól Kliche otrzymał od Wys. Kommissyi Rządowéy W. R. i O. P. urlop, i wyjechał dla zwiedzenia zakładów górniczych, do Niemiec, z kąd się ma udać do Francyi, Hollandyi i Anglii, przedmioty po nim rozebrali PP. Buczyński, Okniński i Pisulewski.

### *Dary do Zbiorów Naukowych poczynione.*

Najjaśniejszy CESARZ i KROL szczęśliwie nam panujący, raczył najłaskawiej przez Wysoką Magistraturę Edukacyjną darować dwa exemplarze Słownika Rossyysko-Polskiego; ieden do Biblioteki Szkólnej, drugi na nagrodę dla Ucznia celującego pilnością i dobrými obyczajami.

Nauczyciel *Karól Kliche*, którego oddalenie się, iakkolwiek nie na długi czas, bardzo nas smuci, ofiarował:

1. Mappę Niemiec w wałki oprawną,
2. Tablice zamiany miar i ~~Wag~~,
3. Figur do Stereometrii iuż z drewna iuż z tektury kilkanaście.

Nauczyciel *Teofil Borzęcki* darował Skalę metalową. Wspomnienie to niech będzie choć małym dowodem, że za podobne ofiary czują znamy wdzięczność.

---

## ROZKŁAD CZASU NA POPIS.

*Dnia 28 Lipca we Szrodę odbędą Popis klasa podpierw: pierwsza i druga*

*Klasa Podpierwsza.*

8.	—	8 $\frac{1}{2}$ .	Język polski - - -	minut	30.
8 $\frac{1}{2}$ .	—	8 $\frac{3}{4}$ .	Arytmetyka - - -	-	15.
8 $\frac{3}{4}$ .	—	9.	Język łaciński, niemiecki i religia -	-	15.
			Okazanie wzorów kalligraficznych.		

*Klasa Pierwsza.*

9.	—	9 $\frac{1}{4}$ .	Religia i moralna nauka -	minut	15.
9 $\frac{1}{4}$ .	—	9 $\frac{1}{2}$ .	Język polski - - -	-	15.
9 $\frac{1}{2}$ .	—	9 $\frac{5}{6}$ .	Język łaciński - - -	-	20.
9 $\frac{5}{6}$ .	—	10 $\frac{1}{4}$ .	Arytmetyka i geometrya -	-	25.
10 $\frac{1}{4}$ .	—	10 $\frac{1}{2}$ .	Historya naturalna i język niemiecki		15.
10 $\frac{1}{2}$ .	—	10 $\frac{3}{4}$ .	Geografia i historia powszechna -		12.
10 $\frac{3}{4}$ .	—	11.	Kalligrafia, rysunki - - -		-

*Klasa Druga.*

11 $\frac{1}{4}$ .	—	11 $\frac{1}{2}$ .	Religia i nauka moralna - -		15.
11 $\frac{1}{2}$ .	—	11 $\frac{3}{4}$ .	Język polski i historia powszechna		15.
11 $\frac{3}{4}$ .	—	12.	Geometrya i arytmetyka - -		20.
12.	—	12 $\frac{1}{4}$ .	Język łaciński i historia naturalna -		18.
12 $\frac{1}{4}$ .	—	12 $\frac{1}{2}$ .	Język francuzki - - -		7.
12 $\frac{1}{2}$ .	—	12 $\frac{3}{4}$ .	Geografia, fizyka, i język niemiecki		20.
12 $\frac{3}{4}$ .	—	1.	Kalligrafia, historia polska, rysunki		-

*Dnia 29 Lipca we Czwartek odbędą popis klasa trzecia i czwarta łącznie*

9.	—	9 $\frac{1}{2}$ .	Religia i nauka moralna - -		25.
9 $\frac{1}{2}$ .	—	10.	Język polski i historia powszechna		30.
10.	—	10 $\frac{3}{4}$ .	Matematyka i geografia - - -		45.
10 $\frac{3}{4}$ .	—	11.	Język niemiecki - - -		20.
11.	—	11 $\frac{1}{4}$ .	Pauza i rysunki - - -		15.
11 $\frac{1}{4}$ .	—	12.	Język łaciński, grecki i histo: naturalna		45.
12.	—	12 $\frac{1}{2}$ .	Fizyka i historia polska - -		30.
12 $\frac{1}{2}$ .	—	12 $\frac{3}{4}$ .	Język francuzki - - -		15.



*Kochani Uczniowie!*

Wszakże w piśmie Szanownej Publiczności poświęconém, nie znajdziecie, czegoście naoczni nie byli świadkami. Powiedzcie więc i wy to, co my powiadamy. Może niektórzy z was w rozumieniu waszém czém obrażeni, uwłaczać nam będziecie. Postąpicie sobie niesłusznie. Nikt z nas nigdy nie mógł was bez przyczyny łaić ani karcić; bo Nauczyciel w upominaniu nie ma żadnej przyjemności. Jeżeliście kiedy troskliwość naszą wzięli za prześladowanie to wasza nie nasza wina. Ale to porzucmy. Nie poznaliście naszych chęci teraz, poznacie je kiedy indziej. Oddalacie się na czas nieiaki ze szkoły do domu, żebyście po pracy odpoczęli. Niechciejcież przez odpoczynek rozumieć próżnowania. Wiecie to zapewno z własnego choć nie długiego doświadczenia, że iak prędko się uczymy, tak też prędko zapominamy. Zaglądaycie w czasie wakacyi kiedy niekiedy do książeczki, abyście tego, czegoście się przez rok może nie bez trudności nauczyli nie zapomnieli. Nie naśladowajcie nierządneho gospodarza, który, co przez tydzień ciężko zapracuje, w niedzielę straci. Biegajcie, w znacniaycie ciała wasze; ale bawcie się wszędzie przystoynie i nie przepominajcie o duszy, która, iak tamte pokarmem nauką się krzepi. To co mówię odnosi się do wszystkich, to co powiem ściągać się będzie do starszych. W ciągu roku uważałem, że nie wszyscy do wszystkiego iednakową ochotę okazywaliście. Jeżeli to pochodziło ztąd,

że nie iednakowe do wszystkich nauk macie zdolności, wybaczam, ale jeżeli iednym więcej niż drugim poświęcaliście się dla iakowego uprzedzenia, darować nie mogę. Bo gdy edukacyi publiczney iest celem rozwinąć umysł i kształcić serce, a tego tylko przez zarówne przykładanie się do wszystkich nauk dopiąć można, wszystkim z jedną usilnością oddawać się należało. Jest w prawdzie mniemanie, że języki tylko na samą pamięć wpływają, ale to mniemanie bezzasadne. Co iest rozumu utworem, to samą pamięcią nabyte byź nie może. Wszakże żebyś poznał dobrze język, potrzeba żebyś zgłębił iego ducha i naturę: możeszże zgłębić ducha i naturę za pomocą saméy pamięci? Gdybym powiedział że nauka języków szczególnie pomaga do rozwinięcia wszystkich razem władz umysłowych, mógłbym prawdę powiedzieć, ale niechęć obrażać miłości tych, którzy w téj mierze przeciwnego są zdania. Obiorę ieden tylko szczegół języka i rozumiem, że przez rozbiór iego, zdolam was przynajmniéj o tém przekonać, że nie dosyć z samą pamięcią zabierać się do języków, a tém samém że nauka ich nie na samą wpływa pamięć.

Nie będę nikogo krytykował, bo każdy, Moie Dzieci, tak uczy, iak umie: powiem przecię, że to, co gdzie czytałyście o konstrukcyi łacińskiej **Accusativus cum Infinitivo** iest niedostateczne. Piszą zwykle, że się téj składni używa wtenczas, kiedy się opuszcza *quod* po słowach widzenia, słyszenia, czucia, dotykania, oznaymowania i t. d, równie i po pewnych wyrażeniach. Z nauki takiej trudno się domyślic, dla czego się kładzie czwarty przypadek, mianowicie po tych pewnych wyrażeniach, czém iest z czwartym przypadkiem połączony tryb bezokoliczny, a mniey ieszcze z jakiéy przyczyny po słowach zmysłów działania wyrażających lub podobnych opuszcza się *quod*. Czulo w tém prawidie wielu niedostatek: składając się więc na iego wyiaśnienie, iedni kazali wierzyć że czwarty ten przypadek zależy od połączonego z nim trybu bezokolicznego; (\*) drudzy utrzymywali, że kiedy się **Accusativus c. Infinitivo**

(\*) Trzeba się tu zastanowić co się nazywa **Accusativus c. Infinitivo**. Nie ten przypadek, który istotnie (np. *volo scribere literas*) od trybu bezokolicznego zależy, ale ten, z którym się tryb bezokoliczny tylko łączy, stanowi tę konstrukcyę.

**nitivo** używa, *quod* nie dla czego innego, tylko dla piękności mowy bywa opuszczane. Lecz takim wyjaśnieniem, nie tylko rzeczy zrozumiałszą nie uczynili, ale nadto w taki błąd, w jaki samo przez się ogólnie wyrażone prawidło wprowadzić nie mogło, niedoświadczonych w prowadzili. Podług nich bowiem, choćby słowo iakie w trybach okolicznych czwartym przypadkiem nie rządziło, rządziłby nim mogło w trybie bezokolicznym, a spójnik *quod* choćby powinien łączyć zdania, dla piękności mowy innemu sposobowi łączenia ustąpić może. Słuchacie mnie, Moje Dzieci, zapewne z taką niecierpliwością, z jaką się słucha tego, który powiada czém co nie iest, a nie mówi, czém co iest. Żebym dłużej uwagi waszcy nie trudził, wyłożę inż tę konstrukcją iak ja rozumiem. Że zaś na przykładzie rzecz się staie jaśniejszą, weźmiemy więc sobie iakie dogodne wyrażenie obejmujące czwarty przypadek z trybem bezokolicznym. Niech tém będzie: *audio puerum clamare*. Wiecie, że wyrazy składają zdania, a zdania składają myśli; że iak w zdaniu wyrazy, tak w myśli łączą się zdania. W języku łacińskim łączą się zdania albo właściwemi spójnikami, albo zaimkami, albo imiesłowami, albo trybem bezokolicznym. Czuicie, że *audio* w obranym przykładzie, podobnie iak każde inne słowo, prócz przymiotnego *sum* może się uważać za zdanie grammatyczne. Bo domyślny zaimek osobisty *ego* będzie subjektem, czyli tém o czém iest mowa, a samo *audio* rozebrane na *sum audiens* mieści w sobie predykat, czyli to co się mówi o subjeckie, i kopulę czyli to, co wiąże predykat ze subjektem. Uważajcie tylko czy wyrazy, które rozszerzają zdanie grammatyczne *audio* nie mają słowa, i czyliby także nie mogły tworzyć zdania. Powiecie, że mają słowo *clamare*, a skoro to powiecie, musicie też wyznać, że mogą tworzyć i zdanie; (\*) bo ile iest słów, tyle iest i zdań w mowie. Ztąd wniesiecie że do uformowania konstrukcyi **Accusativus c. Infinitivo** wchodzi dwa zdania. — Idzie tylko o to, czém się one wiążą. — Przypominacie sobie, że w łacińskim ięzyku łączyc się mo-

(\*) *Gdyby się mogło dobrze powiedzieć po łacinie, audio, quod puer clamare, naylepiej możnaby się przekonać, że puerum clamare tworzyć mogą zdanie.*

gą zdania trybem bezokolicznym: otoż właśnie tu jest taki przypadek. Nie poymiecie tego połączenia, rozważcie to polskie wyrażenie: *nauka zdaie się być rzeczą użyteczną*, a niezawodnie poymiecie. Wszakże tryb bezokoliczny *bydź* będąc częścią zdania jest zarazem obu zdań łącznikiem. Bo i w polskim języku istotnie zamiast, *zdaie się, że nauka jest rzeczą użyteczną*, mówić możesz, *nauka zdaie się bydź rzeczą użyteczną*, to jest, możesz zamiast spojnikiem *że* łączyć niekiedy zdania trybem bezokolicznym. Trudno w prawdzie w konstrukcyi **Accusativus c. Infinitiv** rozróżnić dwa zdania, dla tego, że się tak ściśle z sobą wiążą, iż jedno zdaią się formować, ale iednak nie jest nie podobno. Zastanówmy się teraz od czego zależy czwarty przypadek *puerum*. Gdyby się mówiło, że ktoś woła chłopca, naturalnie *puerum* zawisłoby od *clamare*: że zaś się tu powiada, iż chłopiec woła, musi więc *puerum* bydź rządzone od *audio*. Itak jest w saméj rzeczy. Polskie *sądzę go bydź dobrym*, najlepiéy was o tém przekona. Wszakże, bo oyczysty język dobrze rozumiecie, czwarty przypadek *go* zawisł od *sądzę* a nie od *bydź*. — Ale tryb bezokoliczny *clamare* iak się tu ma uważać? — Jak są w naturze rzeczy, które wyłącznego nie mają przeznaczenia, tak i w języku są wyrazy, które różne mają użycie. Samo nazwisko dowodzi, że tryb bezokoliczny, żadnéy wyłączności słowa nie wyraża, ale służy do wydawania rozmaitych względów w mowie. I istotnie jest tém, czém go prawie mieć chcecie. Jest słowem, bo się odmienia przez czasy; jest imieniem, bo się odmienia przez przypadki; a co dziwnieysza, jest imieniem albo przymiotném albo rzeczowném, bo może wyrażać to samo co wyraża gerundium, supinum i wszelki imiesłów zwyczajny. Moglibyście się o tém przeświadczyć na przykładach, ale wróćmy do naszéj konstrukcyi. *Clamare* ma się tu uważać iako przymiotnik słowny pogodzony w rodzaju i liczbie z czwartym przypadkiem *puerum*. Nie zaprzeczycie temu, bo przyznacie, że *audio puerum clamare* możnaby inaczéy wyrazić przez *audio puerum clamantem*. Różnica między wyrażeniami zachodziłaby ta tylko, że w pierwszym byłby ślad połączenia różnych zdań widoczniejszy, niż w drugim. —

Przekonywacie się tedy że **Accusativus cum Infinitivo** iako zdanie podrzędne, w którym czwarty przypadek iest subjektem, a tryb bezokoliczny predykatem i kopulą, zależy od zdania głównego; trzeba tylko żebyście się w tém przekonaniu utwierdzili. —

Nadamy myśli za przykład przyjętý inny obrót, i zamiast, *słyszę że chłopiec woła*, powiedzmy, *słychać że chłopiec woła*. Jakże się teraz wyrazimy po łacinie? Słowa nieosobistego *słychać* Łacinnicy nie mają, więc żeby się w podobnym razie wytłómaczyli, używają słowa biernego *auditur*, i mówią *auditur puer clamare*, iak gdyby Polak powiedział, *słyszany iest chłopiec że woła*. Uważacie, że się tu odmieniło i nie odmieniło. Jak wprzód tak i teraz zdania łączy tryb bezokoliczny, lecz iuż się nie zgadza z czwartym przypadkiem, ale z pierwszym. Czemu się to dzieie? Przedtém w główném zdaniu było słowo czynne, więc podrzędne wyrażało się przez **Accusativus c. Infinitivo**; teraz w główném zdaniu iest biernie, więc podrzędne wyrazić się musi przez **Nominativus c. Infinitivo**. Może kto z was rozumie, zem odbiegł od rzeczy? — Nie — Chciałem was utwierdzić w przekonaniu, że w konstrukcyi **Accusativus cum Infinitivo** czwarty przypadek i z nim pogodzony, iako przymiotnik słowny, tryb bezokoliczny, zależą od zdania głównego; i to iak rozumiem uczyniłem. Wszakże, gdyby *puerum clamare* nie zawisło od *audio*, i po zamienieniu go na *auditur*, powinienby się utrzymać czwarty przypadek: a tym czasem iego miejsce zastąpił i zastąpić musiał pierwszy. Ale się kto odezwie, że czytał i po słowo bierném czwarty przypadek z trybem bezokolicznym? Odpowiem mu, że mógł czytać, bo i ia sam prócz innych wielu następujące miejsce u Korneliusza pamiętam. *Dicitur eo tempore matrem Pausaniae vixisse, eamque iam magno natu, postquam de scelere filii comperit, inprimis, ad filium claudendum, lapidem ad introitum aedis attulisse*. Czy dla tego upadnie nasze twierdzenie tyloma iuż dowodami wsparte? — Nie — Nie zależy *matrem vixisse* i t. d. od *dicitur* bezpośrednio, ale zależy pośrednio. Gdyby bowiem tak nie było, należałoby czwarty przypadek nazwać bezwzględny (absolutus) iakoteż powiedzieć, że **Accusativus**

**cum Infinitivo** mógłby mieć miejsce i w zdaniu pojedynczém. Bez względu zaś go nazywać nie można, bo w mowie ludzkiej żadnego prawie przypadku tak się nie używa, żeby od czegoś wyraźnego lub domyślnego nie zależał. **Accusativus c. Infinitivo** w zdaniu pojedynczém miejsca nie ma, bo jeżeli odrzucisz *dicitur*, nie będziesz mógł powiedzieć: *matrem Pausaniae eo tempore vixisse*, ale *mater eo tempore vixit*. Powiadam że *matrem vixisse*, zależy od *dicitur* pośrednio, to jest za pomocą opuszczonych a domyślnych wyrazów *quod ad*. Nie powinno was zaś dziwić, że podobne w takim razie trzeba robić dopełnienie, bo to i gdzieindziej czynić wypada. *Miles stratus membra labore, redimitus caput, sepes depasta florem salietis*, i tym podobne wyrażenia używane w autorach łacińskich, rozwiązują się podobnie: *stratus quod ad membra, depasta quod ad florem, redimitus quod ad caput*. Grecy, których w téj mierze naśladowują Łacinnicy, nie tylko słowa i imiesłowów biernych, ale nawet i przymiotniki imienne kładą z czwartym przypadkiem przy domyślnym wyrazie *vera*, który toż samo znaczy, co *quod ad*. Takie zaś sposoby mówienia nie są niczém osobliwém, bo i my ich używamy, z tą tylko różnicą, że nie opuszczamy *co do*. I tak często mówimy *co do nóg prędki, co do rąk silny, co do głowy słaby, co do twarzy zdaie się być przyjemną*, zamiast: *prędkie ma nogi, silne ręce, słabą głowę, twarz zdaie się być przyjemną*.

Jak po słowach biernych, tak i po wyrażeniach *certum est, manifestum est* i t. d. po słowach nieosobistych *patet, licet* i t. d. użycie czwartego przypadku z trybem bezokolicznym usprawiedliwiać należy. — A nawet słusznie, gdyż po słowach biernych, może ktoś uważać sam tylko czwarty przypadek za zawisły od domyślnych wyrazów *quod ad*, a tryb bezokoliczny po dodaniu zaimka w pierwszym przypadku, łączyć ściśle ze słowem biernym. To jest, może myśleć, że *dicitur matrem Pausaniae eo tempore vixisse* tak rozumieć trzeba, iak gdyby było; *quod ad matrem, ea dicitur eo tempore vixisse*. Wyjaśniliśmy tedy, iak nam

się zdaie, samę składnią **Accusativus c. Infinitivo**: pozostaie teraz ażebyśmy podali przepisy względem iéy użycia. Nie można powiedzieć że się używa po słowach wyrażających działania zmysłów, bo się ona często trafia i po wyrażeniach zupełnie co innego znaczących; nie można utrzymywać, że się kładzie po słowach czynnych, bo ją często napotykamy i po słowach biernych; nie można wreszcie wierzyć, że trybem bezokolicznym wiążą się zdania iakiebadź, kiedy się opuszcza *quod*, bo spójnik *quod* w dobréy łacinie tylko w tenczas łączy zdania, kiedy podrzędne zawiera przyczynę dla głównego. (\*) Jakże tedy powiedzieć trzeba? Gdyby kto z was zebrawszy w różny sposób połączone zdania, dobrze się zastanowił, iakiéy są natury, kiedy się łączą spójnikiem *ut*, kiedy spójnikiem *quod* i t. d. poznałby zapewne, kiedy się łączą trybem bezokolicznym. Że iednak mniéy doświadczeni moglibyście utworzyć sobie w téy mierze nie-dostateczne prawidło, sam ie przeto podam. — Jeżeli zdania, które przez połączenie z sobą myśl iaką mają utworzyć, są takiéy natury, że nie wyrażają ani przyczyny, ani skutku, ani chęci, ani zamiaru, ani żadnéy podobnéy okoliczności, czyli że zdanie podrzędne iest prostem, bezokoliczném dopełnieniem dla zdania głównego, zdania takie łączą się trybem bezokolicznym, to iest, zdanie podrzędne wyraża się przez **Accusativus c. Infinitivo** — (\*\*)

(\*) *Wybornie powiem po łacinie aegre fero, quod invitatus ad me non venisti, ale źle, dico quod Christus natus est regnante Octav. Augusto.*

(\*\*) 1. *Rozróżnić należy zdania okoliczne od bezokolicznych: smucę się, żeś iest chory, są zdania okoliczne, bo zawierają dla siebie przyczynę; mówię żeś iest rostopny, zdania bezokoliczne, bo się tylko prosto dopełniają, bez wyrażenia okoliczności i t. d.*

2. *Często zdania okoliczne przez nadużycie łączą się trybem bezokolicznym, zwłaszcza gdy w główném zdaniu znajduje się słowo mogące rządzić czwartym przypadkiem; lecz bezokoliczne nigdy się dobrze spójnikiem *quod* ani żadnym innym nie wiążą.*

Otoż to iest konstrukcyia, która wielom zdała się osobliwością. Wyobrażenie o niéy iak oczém niezwyčajnym, poszło z małego zastanawiania się nad innemi ięzykami, a zmniéyszego ieszcze porównywania ich między sobą. Jest albowiem **Accusativus c. Infinitivo**, nie tylko w ięzyku łacińskim, greckim, ale i w niemieckim, francuzkim, angielskim, a nawet i polskim. Przykładów znaleźć na to możecie tysiące, ia wam tylko po iednym przytoczę. — *Ich höre die Hunde bellen* — *Je l'ai entendu dire* — *we heard her to sing* — *Widzę to bydź złém*. Wszędzie tu iest **Accusativus c. Infinitivo** i wszędzie podobnie powie się po łacinie: *audio canes latrare, audiui eum dicere, audiebamus eam canere, video id esse malum*. Przykłady z żyjących ięzyków wzięte najmocniéy was w tém utwierdzić powinny, coście o konstrukcyi łacińskiéy słyszeli. W niemieckim ięzyku i francuzkim czwarty przypadek z trybem bezokolicznym bardzo iest częsty. W polskim w części dla tego, że ma zwyczajne imiesłowyy, w części dla tego, że zwyczaj radzi spojnikiem że łączyć zdania, mało kiedy czwarty przypadek z trybem bezokolicznym ma miejsce. —



KSIĘGOZBIÓR  
MARCINA ZAMOYSKIEGO  
12179 -KZ